

OD 32 LAT Z NAMI

Niedawno, 25 maja 2021 r., jako wspólnota parafialna obchodziliśmy szafirową rocznicę przyjęcia święceń kapłańskich przez naszego proboszcza. Obecnie, miesiąc później, 26 czerwca 2021 r. dziękujemy naszemu proboszczowi ks. prał. Zygmuntowi Kokoszce za 32 lata przewodniczenia i prowadzenia naszej parafii, a Panu Bogu dziękujemy za posłanie tego kapłana do nas.

Obiektywnie trzeba przyznać, że był to dla ks. Kokoszki bardzo pracowity czas. Pamiętamy, że w latach 1984 – 1987 dzięki staraniom ks. Sylwestra Irli na Skalkach powstał niewielki obiekt katechetyczny (niby filia par. pw. św. Jerzego), w którym początkowo wielofunkcyjna duża sala rychło zaczęła pełnić rolę kaplicy, gdzie na Mszach św. gromadzili się mieszkańcy pobliskich osiedli: Jasnego, Różanego, Błękitnego. Pamiętamy też ciasnotę w tejże kaplicy. Istniała wielka potrzeba zbudowania tutaj bardziej pojemnego obiektu sakralnego. Po wielu staraniach uzyskano na to zgodę władz, a z dniem 1 września 1988 r. na Skalkach została erygowana nowa dzierzoniowska parafia pw. Królowej Różańca Świętego. Pierwszym jej proboszczem był ks. Marian Lewandowski, a od 26 czerwca 1989 r. funkcję tę powierzono ks. Zygmuntowi Kokoszce wraz z zadaniem pobudowania obszernego obiektu sprawowania kultu religijnego, czyli z zadaniem zbudowania świątyni. Plac pod jej budowę został poświęcony 20 kwietnia 1991 r., a już 21 września 1991 r. przystąpiono do wykonania wykopów pod fundamenty. Nieco ponad 8 miesięcy później były one już gotowe i poświęcone. Dwa lata później we wzniesionych surowych murach świątyni, jeszcze bez zadaszenia, przeżywalismy wielkie wydarzenie - peregrynację kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Po wykonaniu kolejnych prac budowlanych 24 maja 1997 r. nasza nowa świątynia została poświęcona. Doprowadzenie w sześć lat budowy dużego kościoła od stanu niebytu do spełniającego wymogi, by mógł być poświęcony, trzeba uznać za wielki sukces naszego proboszcza i każdy przyznać to musi. Tym bardziej jeśli przypomni się realia zewnętrzne czasu powstawania świątyni: braki sprzętowe, materiałowe, szalejąca drożyzna, ubożęjące społeczeństwo, upadek zakładów pracy. W olbrzymim stopniu świątynia powstała ze składek parafian i innych donatorów, co zawsze ks. Kokoszka z wdzięcznością podkreśla, jednak gdyby nie dobry, skrzętny gospodarz nasze ofiarowane złotówki mogłyby nie zaowocować tak piękną i ciągle upiększaną świątynią, a także z niezwykłą drobiazgowością dogładanym ośrodkiem duszpasterskim i otoczeniem.

Parafia to jednak nie tylko budynki i ich otoczenie; to przede wszystkim Kościół żywy złożony z wiernych, których sprawy mocno leżą naszemu proboszczowi na sercu. Jest prawdziwie zainteresowany naszym życiem duchowym i jego poziomem, ale też i życiem codziennym parafian, zawsze służąc im cichą i dyskretną, aczkolwiek skuteczną pomocą, gdy tylko zachodzi taka potrzeba.

Wszystkich form aktywności proboszcza na rzecz parafian w mijających 32 latach nie sposób wymienić. Jest ich bardzo wiele, co zauważono i w Kurii Biskupiej, a to zaowocowało w 2005 r. nadaniem przez Papieża ks. Zygmuntowi Kokoszce tytułu prałata.

W 2008 r. do obowiązków ojca parafii ks. Z. Kokoszce dodano jeszcze obowiązki dziekana, a wraz z nimi troskę i odpowiedzialność za sprawy Kościoła w wymiarze dekanatu. Nadto ks. Zygmunt Kokoszka sprawuje też obowiązki w Kurii Świdnickiej.

Można zapytać: jak możliwe jest dobre wywiązywanie się z tak wielu zadań, nieraz trudnych, wymagających, delikatnych...? Odpowiedź chyba tkwi w zapisanej na obrazku prymitywnym ks. Z. Kokoszki 45 lat temu sentencji: „Dziękuję Ci, Boże mój, za wezwanie mnie do przyjaźni z Tobą”. To sentencja nie tylko zapisana, ale w kapłańskim życiu naszego proboszcza realizowana

- przez pokorne uznanie Boga za swojego Pana i poddanie się Jego prowadzeniu,
- przez postawę dziękczynienia Bogu i na każdym kroku ludziom za wszelkie dobro od nich otrzymane/doświadczone,
- przez autentyczną pobożność, gorliwą modlitwę i szczerą przyjaźń z Bogiem,
- przez wymagania stawiane samemu sobie („musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali” św. Jan Paweł II).

Myślę, że siły do sprawnego spełniania rozlicznych księzowskich obowiązków płyną też od Maryi, Matki Bożej, przed której wizerunkiem ks. Proboszcz na kolanach niejedną godzinę spędził w ufnej modlitwie nasłuchując Jej dobrych rad, a przesuwając paciorki różańca prosząc „módl się za nami...”

W Piśmie Świętym napisano „**nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem, abyscie szli i owoc przynosili**” (zob. J 15,16); nasz proboszcz „idzie i owoc przynosi” w naszym środowisku, w naszej wspólnocie, w lokalnym Kościele, a z owoców tej pracowitej drogi wszyscy korzystamy.

Dzisiaj składamy Księdzu bardzo serdeczne wyrazy wdzięczności za ogrom starań o naszą świątynię oraz Kościół duchowy i wspólnotowy. Jedynie Ksiądz i Pan Bóg wie dokładnie, ile trudu Ksiądz poniósł dla nas. Prosimy Pana Boga i Maryję o obfite błogosławieństwo dla Księdza o łaski potrzebne do dalszego prowadzenia u nas działalności duszpasterskiej, a wśród nich o dobre zdrowie tak bardzo Księdzu potrzebne; życzymy wytrwałości mimo trudności, a także wdzięczności, życzliwości i dobroci od ludzi. Szczęść Boże!

Jesteśmy – jako parafia – szczęściarzami, że posłuchał Ksiądz wewnętrznego głosu wołającego od VII klasy szkoły podstawowej „chodź za Mną” i że z woli Bożej wezwanie to realizuje się w naszej wspólnocie.

(AKo)